Cena 2 zł.

Wiadomości Mazurskie

PISMO CODZIENNE

Nr. 221 (232) Olsztyn, środa 25 września 1946 r. Rok II

Niebezpieczeństwo wojny nie istnieje

Generalissimus Stalin o sytuacji międzynarodowej

MOSKWA, 25.9. PAP. Agencja TASS ogłasza oświadczenie, jakie złożył generalissimus Stalin w odpowiedzi na pytania moskiewskiego korespondenta dziennika „Sunday Times", Aleksandra Werth'a, skierowane do Stalina w dniu 17 bm.

Pytanie: Czy sądzi pan, że istnieje rzeczywiście niebezpieczeństwo „nowej wojny", o którym mówi się obecnie tak wiele w nieodpowiedzialny sposób na świecie? Jakie kroki należy przedsięwziąć dla zapobieżenia wojnie, jeśli takie nibezpieczeństwo istnieje?

Odpowiedź: Nie sądzę, by istniało rzeczywiście niebezpieczeństwo „nowej wojny". Wrzawa wokół „nowej wojny" jest teraz dziełem głównie wojskowo-politycznych agentów wywiadu, którzy znajdują poparcie nielicznych urzędników cywilnych. Plotki te są im potrzebne jedynie po to, ażeby: a) straszyć pewnych naiwnych polityków spośród swych oponentów widmem wojny i w ten sposób dopomagać swym rządom do wymuszenia od tych oponentów jak największych ustępstw; b) przeszkodzić na pewien czas redukcji budżetów wojskowych w swych krajach; c) zahamować demobilizację wojsk i w ten sposób zapobiec szybkiemu wzrostowi bezrobocia w swych krajach.

Należy jednak ściśle odróżnić obecną wrzawę wokół „nowej wojny" od rzeczywistego niebezpieczeństwa „nowej wojny", które obecnie nie istnieje.

Pytanie: Czy sądzi pan, że W. Brytania i St. Zjednoczone świadomie dążą do „kapitalistycznego okrążenia" Zw. Radzieckiego?

Odpowiedź: Nie myślę, ażeby sfery rządzące Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mogły zrealizować „kapitalistyczne okrążenie" Związku Radzieckiego, nawet gdyby tego pragnęły, czego zresztą nie mogę twierdzić.

Pytanie: Czy — jeśli użyjemy słów, jakie wypowiedział pan Wallace w swej ostatniej mowie — Anglia, Europa zachodnia i St. Zjednoczone mogą być pewne, że polityka radziecka w Niemczech nie przekształci się w narzędzie ambicyj rosyjskich, skierowanych przeciwko Europie zachodniej?

Odpowiedź: Sądzę, że wykorzystanie Niemiec przez Związek Radziecki przeciwko Europie zachodniej i Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej jest wykluczone. Uważam to za wykluczone nie tylko dlatego, że Zw. Radziecki związany jest z Wielką Brytanią i Francją traktatem wzajemnej pomocy przeciwko agresji niemieckiej oraz ze Stanami Zjednoczonymi — decyzjami konferencji poczdamskiej 3-ch wielkich mocarstw, lecz również dla tego, że polityka wykorzystania Niemiec przeciwko Europie zachodniej i Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej oznaczałaby ze strony Związku Radzieckiego sprzeniewierzenie się jego podstawowym interesom narodowym.

Krótko mówiąc polityka Związku Radzieckiego wobec problemu niemieckiego sprowadza się do demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec. Sądzę, że demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec tworzą jedną z najbardziej doniosłych gwarancji ustanowienia stałego i trwałego pokoju.

Pytanie: Jakie jest pańskie zdanie odnośnie oskarżeń, jakoby polityka partii komunistycznych w Europie zachodniej była „dyktowana przez Moskwę"?

Odpowiedź: Uważam to oskarżenie za niedorzeczność, wypożyczoną ze zbankrutowanego arsenału Hitlera i Goebbelsa.

Pytanie: Czy wierzy pan w możliwość przyjaznej i trwałej współpracy między Związkiem Radzeckim a demokracjami zachodnimi, pomimo istnienia rozbieżności ideologicznych, oraz w „pokojowe współzawodnictwo" między dwoma systemami, o którym wspomniał w swej mowie Wallace?

Odpowiedź: Absolutnie wierzę.

Pytanie: O ile mi wiadomo, podczas swego pobytu w tym kraju delegacji Partii Pracy wyraził pan pewność, że możliwe są przyjazne stosunki pomiędzy Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią. Co mogłoby przyczynić się do ustalenia tych stosunków, których tak oczywiście pragną szerokie masy narodu angielskiego?

Odpowiedź: Jestem rzeczywiście przekonany, że przyjazne stosunki między Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią są możliwe. Do ustalenia takich stosunków przyczyniłoby się poważnie wzmocnienie więzów politycznych, handlowych i kulturalnych pomiędzy tymi krajami.

Pytanie: Czy sądzi pan, że rychłe wycofanie wszystkich wojsk amerykańskich z Chin posiada żywotne znaczenie dla przyszłego pokoju?

Odpowiedź: Tak jest.

Pytanie: Czy sądzi pan, że faktyczny monopol USA na bombę atomową stanowi jedną z głównych groźb dla pokoju?

Odpowiedź: Nie sądzę, by bomba atomowa była tak poważną siłą, za jaką niektórzy politycy skłonni są ją uważać. Bomby atomowe mają zastraszyć ludzi o słabych nerwach, ale nie mogą oni rozstrzygnąć losów wojny, jako że nie wystarczają one w żaden sposób do osiągnięcia tego celu. Oczywiście, posiadanie tajemnicy bomby atomowej jako monopolu stwarza groźbę, ale przeciwko temu istnieją conajmniej dwa środki: a) monopolistyczne posiadanie bomby atomowej nie może trwać długo; b) używanie bomby atomowej będzie zakazane.

Pytanie: Czy nie sądzi pan, że wraz z dalszym rozwojem Związku Radzieckiego w kierunku komunizmu zmniejszą się, jeśli chodzi o Związek Radziecki, możliwości pokojowej współpracy z pozostałym światem? Czy „komunizm w jednym kraju" jest możliwy?

Odpowiedź: Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko wcale się nie zmniejszą, lecz mogą nawet wzrosnąć. „Komunizm w jednym kraju" jest stanowczo możliwy, szczególnie w takim kraju, jak Związek Radziecki.

Ulga i zadowolenie w Londynie

po oświadczeniu generalissimusa Stalina

LONDYN, 25.9. (PAP), — Omawiając wywiad udzielony przez Generalissimusa Stalina, sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutera pisze, że słowa Stalina, iż nie wierzy on „w rzeczywiste niebezpieczeństwo nowej wojny" **wywołały w Londynie ulgę i zadowolenie.** Sprawozdawca podkreśla, że jest to jedyne tego rodzaju oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej, wygłoszone w rok po zakończeniu ostatniej wojny przez męża stanu państwa sojuszniczego.

Pochodząc z tak autorytatywnego źródła, **oświadczenie to w znacznej mierze obala pogłoski o nagłym pogorszeniu się stosunków między mocarstwami sojuszniczymi.**

Następnie sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutera stwierdza, że z oświadczenia generalissimusa Stalina przebija **wiara w potęgę radziecką** i w jej zdolność do przeciwstawienia się jakiejkolwiek groźbie. Z faktu, że Stalin kategorycznie zapewnił, iż Związek Radziecki nie czuje się zagrożony ani przez możliwość „kapitalistycznego okrążenia", ani przez anglo-saski monopol na bombę atomową wynika, że **polityka radziecka nie ma zamiaru przeciwdziałać urojonym groźbom.**

ECHO WYWIADU STALINA W PARYŻU

PARYŻ, 25.9. PAP. Wywiad, udzielony przez Stalina dziennikarzowi angielskiemu jest przedmiotem dyskusji w kuluarach Pałacu Luksemburskiego. Fakt, że wywiad Stalina został ogłoszony obecnie, oznacza, że na Konferencji Paryskiej dojdzie w ciągu najbliższych dni do porozumienia w wielu istotnych sprawach.

W kołach amerykańskich wywołał szczególne wrażenie ten ustęp wywiadu, w którym mowa o wycofaniu wojsk amerykańskich z Chin.

KOMENTARZ WALLACE

WASZYNGTON, 25.9. PAP. B. minister handlu USA, Wallace, omawiając wywiad, udzielony przez generalissimusa Stalina korespondentowi „Sunday Times", podkreślił, że zdaniem jego **„oświadczenie generalissmiusa Stalina dodaje nadziei milionom ludzi na całym świecie, którzy pragną pokoju".**

Za porozumieniem z ZSRR

przemawiał b. min. Eden

LONDYN, 25.9. (PAP). — Przemawiając z okazji zebrania partii konserwatywnej, b. minister spraw zagranicznych W. Brytanii Eden zobrazował obecną sytuację międzynarodową.

Ubolewał on z powodu kontrowersji, jakie ujawniają się na Konferencji Pokojowej w Paryżu i stwierdził, że nie należy bagatelizować powagi trudności międzynarodowych, jakkolwiek nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa konfliktu.

Następnie Eden przeszedł do omówienia stosunków ze Związkiem Radzieckim Przypomniał on, że narody Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii były już w przeszłości połączone w dobie wielkich zatargów, następnie jednak oddalały się od siebie ku nieszczęściu ludzkości.

Były brytyjski minister spraw zagranicznych apelował do sojusznika radzieckiego, by nie zaniedbywał przyjaźni Wielkiej Brytanii. Brytyjczycy — mówił Eden — nie są niestałymi przyjaciółmi, jednakże **trwała przyjaźń w sprawach międzynarodowych, jak i wewnętrznych, może się opierać tylko na jednej podstawie, a mianowicie na szczerej współpracy, opartej na wzajemnym zrozumieniu.** Czy radzieccy mężowie stanu żywią istotnie w głębi serca uczucie, że zawsze postępowali w tym duchu w stosunku do nas i naszych aliantów?

Nie ma żadnego powodu, który by uniemożliwiał pokojowe współżycie obu naszych ideologij — powiedział Eden. Jest rzeczą jasną dla całego świata, że nie możemy kontynuować obecnego stanu rzeczy nie narażając się na niebezpieczeństwo, które by mogło pociągnąć za sobą fatalne dla wszystkich konsekwencje.. Koniecznym jest nowy duch, konieczne są nowe metody. Rzeczą rządu jest wybranie metod, ale cel jest jasny: jest to prawo i obowiązek całego świata domagania się od rządów, by znowu przystąpiły do tego problemu. Potrzebuje tego ludzkość.

Po zaleceniu „bardziej konkretnego zbliżenia między krajami Europy zachodniej" Eden zakończył zapewnieniem, że naród angielski gorąco pragnie wsnółpracy z innymi narodami, domagając się poczynienia pozytywnych wysiłków dla rozproszenia podejrzeń i ustalenia atmosfery zaufania wśród „Wielkiej Czwórki".

Promocja w Centralnej Szkole

oficerów polityczno-wychowawczych

ŁÓDŹ, 25.9. PAP. W Lodzi odbyła się uroczysta promocja podchorążych i oficerów polityczno-wychowawczych, na którą przybył Marszałek Polski, Michał Żymierski.

Po odczytaniu uchwały Krajowej Rady Narodowej o mianowaniu 566 elewów CSOPW podporucznikami polityczno-wychowawczymi, odbyła się promocja, której dokonał Marszałek Żymierski.

Marszałek przemówił do nowomianowanych oficerów, wskazując obowiązki, jakie ciążą na nich w zaszczytnej służbie w wojsku.

Na korpusie oficerów polityczno-wychowawczych spoczywa w pierwszym rzędzie odpowiedzialność za oblicze ideowe, za morale naszego żołnierza. Wy będziecie jego nauczycielami, mówi Marszałek, wy musicie go wychować na pełnoprawnego żołnierza demokracji, żołnierza narodu, musicie doprowadzić do tego, aby żołnierz polski był zawsze gotów na najcięższe ofiary w imię dobra Ojczyzny i Narodu.

W pracy swej i walce o jedność narodu pamiętajcie, że wróg nie przebiera w środkach. Niech waszą cechą będzie jedna z najważniejszych cnót żołnierza: Czujność.

Marszałek Żymierski wręczył prymusom Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych 30 zegarków, jako dar od Naczelnego Dowództwa W. P. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada.

POLSKA W OBRONIE BUŁGARII

PARYŻ, 25.9. PAP. Na posiedzeniu komisji wojskowej zabrał głos delegat Polski pułk. Naszkowski, przemawiając przeciwko poprawce greckiej, dotyczącej zniesienia fortyfikacji na granicy bułgarsko-greckiej.

Pułk. Naszkowski oświadczył, że traktat pokojowy z Bułgarią przewiduje liczne ograniczenia natury wojskowej, które uniemożliwiają jakąkolwiek myśl o agresji.

—o—

SPRAWA KORPUSU PRZYSPOSOBIENIA

LONDYN, 25.9. PAP. Wśród żołnierzy polskich w Anglii pogłębia się coraz bardziej niechęć do zaciągu do korpusu Przysposobienia. Mimo silnego nacisku ze strony dowództwa polskiego, jedynie znikomą część wpisała się do korpusu. Są to głównie oficerowie żandarmerii, członkowie „dwójki" itp.

—o—

OBRADY „WIELKIEJ CZWÓRKI"

PARYŻ, 25.9. PAP. Wczoraj ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw rozważali sposoby przyśpieszenia prac Konferencji Pokojowej.

Min. Mołotow stoi na stanowisku, że prace konferencji powinny być zakończone 15 października.

Krajowa Rada Narodowa

dobrze zasłużyła się Ojczyźnie

WARSZAWA, 25.9. PAP. Zamykając obrady XI sesji KRN zabrał głos Prezydent Bierut. — Zakończyliśmy obrady XI sesji K. R. N. W 4-dniowych, pełnych wysiłku i napięcia obradach, dokonano wielkiej pracy: omówione zostały podstawowe zasady, fundamentalne reguły życia politycznego i gospodarczego naszego narodu na najbliższy okres.

Dwie spośród przyjętych uchwał posiadają wyjątkowe znaczenie w całokształcie dalszej naszej pracy i wywrą niewątpliwie decydujący wpływ na dalszy rozwój naszych wewnętrznych stosunków gospodarczych i politycznych.

DWIE UCHWAŁY

Uchwała, zatwierdzająca 3-letni plan inwestycyjny i wytwórczy, stanie się podstawowym drogowskazem naszej pracy nad odbudową gospodarczą Polski i przyczyni się niewątpliwie do mobilizacji wszystkich naszych sił twórczych, do spotęgowania wyników tego olbrzymiego wysiłku, jaki naród nasz podejmuje, aby odbudować, rozwinąć i utrwalić podstawy naszego bytu gospodarczego, a więc naszej siły i znaczenia wśród narodów Europy.

Debaty na sesji wykazały, że, mimo znacznych różnic między poszczególnymi stronnictwami, mimo znacznych rozbieżności między poszczególnymi klubami poselskimi, ustawa budżetowa i plan 3-letni zostały uchwalone jednomyślnie.

Z tej wysokiej trybuny pragnę jeszcze raz wobec całego świata podkreślić, że kwestią, nie podlegającą żadnej dyskusji, sprawą, która zdoła skupić i zmobilizować wszystkie podstawowe warstwy naszego społeczeństwa, jest **wola niezłomna narodu polskiego do utrzymania, zagospodarowania i obrony naszych Ziem Zachodnich i naszych granic nad Odrą, Nisą i Bałtykiem** (burzliwe, długotrwałe oklaski). Ta wola narodowa, zamanifestowana na obecnej sesji Krajowej Rady Narodowej, jest najlepszą i najmocniejszą odprawą dla wszystkich tych, którzy wysuwają w tej sprawie takie czy inne wątpliwości.

Cała Izba jednogłośnie uchwaliła przedłożony preliminarz budżetowy Rządu na 1946 r. Tak samo jednomyślnie uchwalony został plan odbudowy gospodarki narodowej. Wszystkie kluby poselskie zgodnie podkreśliły wielkie znaczenie przedłożonych projektów, wszyscy mówcy zgodnie wypowiedzieli się za ich przyjęciem i przez swe stanowisko podkreślili doniosłość przedłożeń rządowych. **Jest koniecznością, aby tej jednomyślności w słowach odpowiadała jednomyślność w czynach** (oklaski).

WŁAŚCIWA I SŁUSZNA DROGA

Jaki bowiem jest głębszy sens tej jednomyślności w tak decydujących dla naszego Państwa sprawach? Wydaje mi się, że nie będzie przesadą jeśli stwierdzimy, że pozytywny stosunek, jaki obrady naszego parlamentu wykazały wobec tych decydujących uchwał, jest jednocześnie aklamacją i uznaniem dla całej podstawowej polityki odbudowy, realizowanej dotychczas przez KRN, jest jednocześnie stwierdzeniem, że kierunek rozwoju Państwa, wytknięty przez KRN i Rząd, jest prawidłowy, że **droga, którą idziemy jest właściwa i słuszna** (oklaski).

Jest właściwa i słuszna, bo nie tylko w ciągu bieżącej sesji, ale i w poprzednich obradach naszego parlamentu nikt nie wskazał innej bardziej słusznej, czy bardziej właściwej drogi odbudowy i rozwoju gospodarczego, po której można w naszych ciężkich powojennych czasach prowadzić naród.

Jest właściwa i słuszna, bowiem dała ona dotychczas najlepsze rezultaty, jakie można było osiągnąć w naszych warunkach, w odbudowie kraju odkrywa przed nami najświetniejsze perspektywy i rokuje największe nadzieje na przyszłość.

NIEPOROZUMIENIA I ROZBIEŻNOŚCI

Jeśli więc zachodzą tak drastyczne spory i nieporozumienia, jakich byliśmy świadkami na tej sesji w płaszczyźnie zagadnień czysto politycznych, to musimy przecież przypomnieć sobie tę zdrową i elementarną prawdę, że polityka jest tylko odbiciem programów i kierunków gospodarczych, że jeżeli istnieje zasadnicza zgodność programowa w dziedzinie ekonomiki kraju, — to rozbieżność zasadnicza w dziedzinie polityki jest nieuzasadniona. Jest to elementarna zasada potwierdzona przez całą historię rozwoju społecznego. Trudno więc dopatrzeć się jakiejkolwiek konsekwencji w tej rozbieżności.

Oczywiście jeśli istnieją w społeczeństwie różne partie polityczne, to już sam fakt ich istnienia skłania je do rywalizacji, ale talent polityczny i organizacyjny przywódców partii, jeśli talentem tym, w tej czy innej mierze, są obdarzeni — winien być przecież czynnikiem regulującym wzrastające napięcia i namiętności, jeśli programowe różnice gospodarcze nie wymagają bezkompromisowej i nieustępliwej walki.

Oczywiście nie można być bezideowym pacyfistą w uzasadnionych z interesami ekonomicznymi walkach społecznych. Nie można bowiem pogodzić w żaden sposób programu gospodarczego obszarnika, kapitalisty, spekulanta — z programem gospodarczym robotnika, chłopa czy inteligenta pracującego. Ale przecież my wszyscy, członkowie tego dostojnego Zgromadzenia, mówimy o sobie jako o reprezentantach mniej lub więcej zespolonego w dziedzinie dążeń gospodarczych, zwłaszcza na dość długi okres odbudowy kraju ze zniszczeń i strat powojennych — świata pracy, głosimy przecież o sobie z dumą, że jesteśmy bojownikami demokracji, że walczymy o zapewnienie człowiekowi pracującemu przodującego miejsca w społeczeństwie.

Jest tylko jedna droga uskutecznienia tego wielkiego celu — dobrze przemyślany i skutecznie przeprowadzony program gospodarczy, z którym powinna być jak najbardziej zespolona nasza działalność polityczna. Dlatego też, opuszczając tę sesję, winnibyśmy gruntownie rozważyć, czy można wytłumaczyć tę sprzeczność między jednomyślnym stanowiskiem przy uchwalaniu zasadniczych i decydujących o naszej rzeczywistości planów gospodarczych, z zacietrzewieniem, z jakim pewna część członków tej Izby ustosunkowuje się do politycznych zadań Państwa, które muszą realizację tych planów gospodarczych zabezpieczyć.

Aby ułatwić zrozumienie sytuacji, pozwolę sobie przypomnieć pewne fakty z tej dziedziny niedawno minione. **Co było główną przeszkodą polityczną dla wcześniejszego porozumienia grup t. zw. „londyńskiej" i „lubelskiej"**, jeśli już użyję tej oklepanej nomenklatury, w roku 1944 i jeszcze przez znaczną część roku 1945? Stosunek do Konstytucji z roku 1935 i do programu wyrażonego w Manifeście PKWN. Okazało się jednak, że już na tej sesji nie ma ani jednego posła, który nie bronił jak najgoręcej Konstytucji nie z r. 1935 a z r. 1921 i zasad Manifestu PKWN. A więc spory, które przed dwoma laty wydawały się nie do przezwyciężenia — dzisiaj stały się całkowicie nieistotne i nieuzasadnione. Jestem przekonany, że i dzisiejsze namiętne spory wokół zasad ordynacji wyborczej — zostaną również z czasem zapomniane i uznane za nieistotne. W gruncie rzeczy, jeśli porównamy uchwaloną przez nas ordynację wyborczą z podobnymi ustawami w krajach zachodnio - europejskich — to z punktu widzenia demokratyczności zasad naszej ordynacji, będzie ona stała niewątpliwie na jednym z pierwszych miejsc w takim zestawieniu. Nie ma więc przeszkód, abyśmy już dziś ten spór uznali za nieistotny.

SAMI O SOBIE

Jedno tylko czuję się w obowiązku oświadczyć przy tym dla uniknięcia wszelkich nieporozumień w przyszłości. **Nie zwracamy się i nie potrzebujemy niczyjej pomocy z zewnątrz w rozwiązywaniu naszych spraw wewnętrzno - ustrojowych.** (Burzliwe, długotrwałe oklaski). **Naród polski ma pod tym względem przeszło 1000-letnie doświadczenie historyczne i potrafi sobie radzić w tych sprawach nie gorzej od naszych przyjaciół, sojuszników czy sprzymierzeńców, którzy mieliby ochotę prowadzić nas za rączkę i pokazywać najlepsze wzory demokracji.** (Burzliwe oklaski). Ze swej strony gotowi jesteśmy poradzić wszystkim niepowołanym opiekunom czy wychowawcom, aby zechcieli skupić się na własnych sprawach i kłopotach społecznych i politycznych, zamiast wtrącać się do naszych. **A jeśli znajdą się u nas politycy, czy ugrupowania, którym tego rodzaju postawa nie odpowiada, to osoby takie, czy grupy, naród nasz potraktuje tak, jak na to zasługują — znajdą się oni poza naszą społecznością.** (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

OCENA ZASŁUG

Oczywiście, gdy podkreślamy fakt zgodności i jednomyślności Izby w dziedzinie zasadniczych planów gospodarczych, nie powinniśmy zapominać, że naród, że historia i potomność oceniać nas będą nie według naszych planów, choćby najlepszych, choćby najbardziej idealnych preliminarzy i zamierzeń ale według czynów naszych. Chcę wierzyć, że wszystkie partie polityczne, z tą samą jednomyślnością z jaką deklarowały swoje pozytywne stanowisko i z jaką głosowały za naszymi planami gospodarczymi, postarają się plany te realizować.

Udział w realizacji naszych planów narodowych będzie najlepszą płaszczyzną do wykazania swej legitymacji, swego prawa do udziału w kierowaniu państwem (oklaski). Jeśli dzisiaj tyle mówi się o demokratycznej zasadzie równości wszystkich warstw czy partyj, to nie od rzeczy będzie podkreślić, że **prawo zamieszkania we wspólnie wybudowanym domu mają wszyscy, którzy wnieśli jakikolwiek udział w budowę domu, ale podstawą do oceny zasług przy wznoszeniu wspólnego domu jest tylko realny wkład w dzieło odbudowy** (oklaski). Chcę przeto wierzyć, że wszystkie stronnictwa polityczne z równą jednomyślnością, z jaką udzieliły poparcia planom naszej odbudowy gospodarczej, uczynią wszystko, na co ich stać, aby pomóc w wielkim, historycznym wysiłku nad realizacją uchwalonych planów.

ZASZCZYTNY BILANS

Być może XI sesja, którą zakończyliśmy, będzie ostatnią sesją Krajowej Rady Narodowej. Dlatego też, bilansując wyniki prac tej sesji, uważam za stosowne i konieczne nawiązać do całości prac naszego tymczasowego parlamentu w ciągu ubiegłych trzech lat i stwierdzić:

Krajowa Rada Narodowa dobrze zasłużyła się Ojczyźnie, wytyczając dotychczasową linię rozwojową naszego odrodzonego Państwa demokratycznego w duchu jak największego podniesienia roli i znaczenia w Państwie ludu pracującego, robotników, chłopów i pracowników umysłowych (burzliwe i długotrwałe oklaski). Nie wątpimy, że Naród Polski będzie i nadal kroczył po tej prostej i jasno wytkniętej drodze ku szczęśliwemu jutru. Tylko na tej drodze można urzeczywistnić nasze naczelne podstawowe zadania polityczne, jakie Krajowa Rada Narodowa wysunęła już na pierwszym swym posiedzeniu plenarnym — jak najszersze zjednoczenie Narodu.

Nie wyrzekliśmy się i nigdy nie wyrzekniemy się tego zadania, mimo wzmagających się, od czasu do czasu, walk i tarć, jakich przejawem stały się między innymi i obrady paru ostatnich sesji KRN. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że czasy, które przeżywamy, są czasami przełomowymi, że giną w nich stare i rodzą się nowe formy ustrojowe. Wiele z nieporozumień i namiętności, jakie powstają wśród nas, znajdują wytłumaczenie w tym przełomowym charakterze naszych dziejów i chwil, które przeżywamy. Trzeba więc, abyśmy od kierowników i przywódców naszego życia i układu politycznego wymagali głębszej wnikliwości w warunki, bodźce i przyczyny, kształtujące naszą nową rzeczywistość.

NASZE ZADANIE

Oczywiście, nie było jeszcze w historii takiego przełomu, który by się rodził bez bólów i starć, nie było również takiego rządu, który by potrafił bez sporów i tarć przeprowadzić zasadnicze zmiany ustrojowe. **Rzeczą naszą, zadaniem naszym, jako polityków i kierowników Państwa, jest tak pokierować jego losami, aby zaoszczędzić narodowi zbytecznej straty sił, aby nieuniknione starcia zmniejszyć do minimum, aby zespolić najskuteczniej w twórczym, pozytywnym wysiłku te wszystkie elementy energii narodowej, dla których busolą jest interes i przyszłość najszerszych mas ludu pracującego** (oklaski). Tutaj i tylko na tej drodze winniśmy szukać i winniśmy znaleźć wspólny język, wzajemne zrozumienie, wspólny cel. Akcja wyborów, w okres której wstąpiliśmy, pomimo namiętności i sporów, winna dopomóc w rozwiązaniu tych wielkich zadań, jakie stoją dziś przed narodem polskim. Winna dopomóc do stabilizacji politycznej i do normalizacji stosunków w Polsce.

Nie rozdrabniać i osłabiać, lecz jednoczyć i wzmacniać siły narodu — oto jedyna słuszna i zbawienna zasada, w myśl której kroczyliśmy skutecznie dotąd na wezwanie i pod kierownictwem Krajowej Rady Narodowej w odbudowie naszego kraju i w kształtowaniu zrębów naszego odrodzonego Państwa.

Życzę wam, Obywatele Posłowie, abyście zasadzie tej pozostali wierni w dalszej swej pracy nad zabezpieczeniem Ojczyźnie naszej lepszej, świetlanej przyszłości, w której jednako zainteresowani powinniśmy być wszyscy Polacy.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ — EGZAMINEM DOJRZAŁOŚCI OBYWATELSKIEJ

Przed Dniem Spółdzielczości

Dwie cechy

Tkacze roczdelscy, zakładający swoją pierwszą w dziejach ruchu spółdzielczego spółdzielnię, zdumieni byliby bardzo, gdyby wiedzieli, że ich rozpaczliwy odruch, mający wszelkie cechy samoobrony przed wyzyskiem kapitału angielskiego, posiada w swoim założeniu ideę, o którą świat i ludzkość będą walczyli, jak o sprawę, która da się pomieścić w hamletowskiej tragicznej wypowiedzi: „być albo nie być".

Nie wiedzieli oni na pewno o tym, że ich odruch stał się zaczątkiem rzeczy nieskończenie wielkiej, że dążąc do samowystarczalnej spólnoty, będącej zaczątkiem nowego, lepszego świata, kładli kamień węgielny pod pojęcie antykapitalizmu i demokracji spółdzielczej, stanowiących zasadnicze i kapitalne cechy ruchu spółdzielczego.

Bo, powiedzmy sobie szczerze, ruch spółdzielczy nie może nie być ani w dzisiejszym, ani w przyszłym układzie stosunków gospodarczych czy społecznych ruchem antykapitalistycznym. Nie może pogodzić się z kapitalizmem tak, jak nie może zespolić się w jedność fizyczną ogień z wodą.

Dwa, wzajemnie ścierające się i walczące z sobą prądy, płynące w odwrotnych kierunkach, nie są w stanie płynąć jednym nurtem. To są prawdy fizyczne i niezmienne.

Można dziś zaryzykować twierdzenie, że spółdzielczość wyrosła na gruncie kapitalizmu. Zdawałoby się — paradoks. O ile jednak dodamy, że jednocześnie jest jego zaprzeczeniem, że zmniejsza stan posiadania ustroju kapitalistycznego, spychając go do roli drugorzędnej, że zrodziła się z krzywdy i łez ludzkich, z wyzysku i poniżenia godności człowieka — dojdziemy do wniosku i do bezwzględnego przekonania, że założenie nasze było słuszne.

Spółdzielczość, tworząc fundusz społeczny i zaczątki gospodarki planowej, dążąc do poskramiania w duszach swoich członków niszczących pierwiastków zła, chciwości i wyzysku, jest zaprzeczeniem kapitalizmu, którego bogiem, świętością i dogmatem jest — zysk. Zysk często brutalny i nieludzki.

Stąd też, o ile powiemy, że spółdzielczość, dążąc do poprawy bytu najbiedniejszych, jest dzieckiem nędzy ludu, wywołanej przez kapitalizm — powiemy prawdę.

Czyż zatem można się dziwić, że zbrukana godność ludzka szarego człowieka szukała dróg wyjścia z owego nieszczęsnego błędnego koła? Że pragnęła się wyrwać z matni, misternie utkanej przez wszechogarniający wszystkie zagadnienia społeczne kapitalizm?

Przychodzi więc dzień, w którym następuje pewna analiza pojęć, tak odważnie zapoczątkowana przez tkaczy roczdelskich. Analiza ta wychodzi od mas, pragnących życie swoje jakoś inaczej urządzić. Staje się ideą, lecz przed tym zostawia głęboki ślad w umysłowości ludzkiej w postaci ukształtowanych zasad oraz spólnoty, która staje się najdalej idącym wyrazem demokracji.

Ta spólnota rzuca naukę o sprawiedliwości społecznej w nurt, płynący coraz szybciej i coraz dalej. Jej ożywcze tchnienie przenika coraz głębiej w dusze ludzkie, ukazując im nowe kształty i nowe wymiary ustroju społecznego. Mówi ona, że każdy winien w granicach możliwości pracą swą służyć całości i każdy może ze wspólnego dobra czerpać w miarę potrzeby, czy też w miarę dokonanej pracy.

Dlatego też udziały spółdzielcze są niskie, bo o stanie majątkowym spółdzielni nie stanowi ich wysokość, ale ich ilość. Dlatego wolno je posiadać tylko w określonej ilości, co wyklucza przewagę kapitału, a przy niezmiennej ich wartości — wyklucza spekulację.

Dlatego jest zachowana równość głosu na walnych zgromadzeniach, jawność działań spółdzielni po przez możność wywierania wpływu na bieg spraw przez każdego członka, wreszcie możność brania udziału w życiu spółdzielni i rządzeniu nią, co jest najistotniejszym wyrazem i podstawą demokracji spółdzielczej.

Z. M.

PRZESZKODY W ODBIORZE RADIOWYM

LONDYN, 25.9. (PAP). — W ciągu ostatnich 48-miu godzin dają się zauważyć poważne przeszkody w odbiorze radiowym na całym świecie. Po zbadaniu sprawy okazało się, że w chwili obecnej występują na słońcu bardzo silne plamy, które powodują duże zakłócenie w odbiorze, szczególnie na krótkich falach.

Z Waszyngtonu donoszą, że liczne zaniki krótkich fal spowodowane są zorzami polarnymi i plamami na słońcu.

PIERWSZY ZJAZD RZEMIOSŁA
ziemi warmińsko-mazurskiej w Olsztynie

W dniach 21 i 22 bm. obradował w Olsztynie zjazd rzemiosła ziemi warmińsko-mazurskiej.

Pierwszego dnia przed rozpoczęciem właściwych obrad odbyło się walne zebranie **Rzemieślniczego Instytutu Naukowego**, który powstał w Olsztynie 21 maja br. Instytut zajmuje się sprawami kulturalno-oświatowymi i pogłębianiem wiadomości fachowych wśród rzesz rzemieślniczych oraz szkoleniem nowego narybku.

Na zebraniu zatwierdzono nowy statut, wybrano zarząd z adwokatem ob. **Kompowskim** na czele, i Radę Naukową, której dyrektorem został ob. **Kubica.**

Nadto przedyskutowano i uchwalono budżet na drugie półrocze 1946 r., zamykający się sumą globalną 4.774.000 zł., z czego 4 mil. stanowi dotacja Ministerstwa Odbudowy na budowę gmachu dla Instytutu. Małą natomiast sumą, 24 tys., obciążono rzemiosło. Tłumaczy się to trudnościami finansowymi, z jakimi borykają się nowopowstające cechy.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się obrady zjazdu w sali kina „Polonia", gościnnie użyczonej przez Zarząd Kin TUR. Przedstawicieli władz i delegatów Izb Rzemieślniczych oraz zebranych cechmistrzów powitał prezes Izby Rzemieślniczej w Olsztynie ob. **Łukiewski.**

Po powołaniu prezydium zjazdu, zabrał głos dyr. Izby Rzemieślniczej mgr. **Lisowski** i w dłuższym referacie złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Izby Rzemieślniczej na terenie ziemi warmińsko-mazurskiej. Mówca poruszył także aktualne potrzeby rzemiosła miejscowego oraz zajął się możliwościami rozwoju rzemiosła.

Prelegent zaznaczył, że **w 1945 r. było zaledwie 9 cechów, obecnie zaś jest już ich 24, a 11 dalszych znajduje się w stadium organizacji.** Mimo istniejących już 2 tys. warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających przeszło 6 tys. osób, dalsze możliwości rozwojowe są duże, szczególnie w zakresie produkcji drzewnej, koszykarskiej, przeróbki bursztynu, garncarskiej, branży skórzanej i metalowej. Rzemieślnicy zrobili już dużo i jeszcze czeka ich maksymum wysiłku przy zakładaniu nowych warsztatów rzemieślniczych.

Następnie wywiązała się żywa dyskusja, podjęta przez licznie zgromadzonych na sali rzemieślników na tematy, poruszone w referacie, oraz różnych trudności, z jakimi spotyka się rzemiosło w życiu codziennym. Odśpiewaniem „Roty" zakończono pierwszy dzień obrad zjazdu.

Drugi dzień zjazdu rozpoczęto Mszą świętą w Katedrze, odprawioną przez ks. kanonika Hanowskiego, podczas której dokonał on również poświęcenia dwu sztandarów cechowych. Są to pierwsze sztandary rzemieślnicze, ufundowane w Olsztynie przez cech krawców i piekarzy.

Po Mszy rzemieślnicy, zgrupowani przy swoich sztandarach, przemaszerowali przy dźwiękach orkiestry ulicami miasta, udając się do sali kina „Polonia", gdzie, po odczytaniu aktu erekcyjnego i wbiciu gwoździ w drzewce sztandarów, podjęto obrady, rozpoczęte dnia poprzedniego.

Pierwszy przemówił wojewoda olsztyński dr. Z. Robel, witając w imieniu władz pierwszy zjazd rzemiosła ziemi warmińsko-mazurskiej.

Po krótkim szkicu dorobku na odzyskanej ziemi i zadań, jakie jeszcze stoją przed rzemiosłem, położył wojewoda szczególny nacisk na szkolenie nowych kadr fachowców w rzemiośle.

Następnie przemawiał naczelnik wydziału rzemiosła przy Ministerstwie Przemysłu ob. **Grzelak** oraz naczelnik Woj. Wydz. Przemysł. **inż. Koss**, który, między innymi, wyjaśnił zebranym, iż **insynuacje, jakoby wszystkie poniemieckie warsztaty miały być upaństwowione na ziemiach odzyskanych, nie odpowiadają prawdzie i są z gruntu fałszywe.**

— Jako rzecznik władz autorytatywnych wyjaśniam, — ciągnął ob. Koss, — że z istniejących 3 tys. warsztatów rzemieślniczych przejdzie pod zarząd państwowy tylko 50, bowiem zatrudniają one więcej, niż 50 ludzi na jedną zmianę, a takie przedsiębiorstwo, według brzmienia ustawy, musi być upaństwowione. Reszta, poza kilkudziesięciu warsztatami, które przejdą pod zarząd samorządu lub spółdzielni, pozostanie w rękach prywatnych i rzemieślnik, który pracuje uczciwie, może być spokojny o swój warsztat pracy.

Jako gospodarz miasta życzył zjazdowi owocnych obrad prezydent m. Olsztyna, ob. **Pałucki.**

— Fakty tworzą historię — mówił ob. Pałucki — i fakty stworzyły, że **jesteśmy tu, trwamy i budujemy.** Każdy nowootwarty warsztat rzemieślniczy, to cegła w dziele odbudowy gospodarczej Państwa Polskiego.

Następnie dłuższy referat wygłosił ob. **Szewczyk** pt. „Oświata rzemiosła".

W dalszych przemówieniach przewijała się ciągle troska o poziom fachowy rzemiosła oraz szkolenie nowych mistrzów cechów. Jeden z mówców zgłosił wniosek, by na przyszłość każdy z mistrzów wziął chociaż jednego ucznia na przeszkolenie. Odzywały się głosy z trybuny, by rzemieślnicy w większym stopniu zaczęli pracować dla szerszych mas, a nie dla jednostek zamożnych.

Tak w przemówieniach, jak i w dyskusji, która się wywiązała na zakończenie zjazdu, przewijały się dwa motywy: pierwszy, to fachowy poziom rzemiosła i aspekty pracy na najbliższy okres czasu, drugi — to patriotyczny oraz dbałość o wysoki poziom moralny rzemiosła.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której świat rzemieślniczy stwierdza, iż nasze granice zach. nie mogą być kwestionowane oraz między innymi postulatami, domaga się od władz uregulowania tytułu własności warsztatów rzemieślniczych, ponieważ sprawa ta jest poważnym hamulcem dalszej produkcji.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono dwudniowe obrady pierwszego zjazdu rzemieślniczego ziemi warmińsko-mazurskiej w Olsztynie. **(gred).**

Obowiązek weryfikacji członków
Polskiego Związku b. więźniów politycznych

W dniu 15 bm. w Olsztynie odbył się zjazd prezesów Kół powiatowych Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych.

Jak ze sprawozdań wynika, niektóre Koła pracują, mimo krótkiego istnienia, z dużą energią. Koło Szczytno, między innymi, organizuje teatr amatorski. Większość Kół posiada już zorganizowane lokale sklepowe, które w najbliższych dniach zostaną otworzone jako Centrale Handlu Detalicznego Polskiego Zw. b. Więźniów Polit.

Podajemy adresy, pod którymi mają się zgłaszać b. więźniowe w poszczególnych powiatach w sprawach związkowych: 1. Morąg — ob. Gądolewski, Starostwo; 2. Nidzica — ob. Matuszewski, Urz. Ziemski; 3. Ostróda — Dworcowa 9; 4. Lidzbark — Ratuszowa 2; 5. Szczytno — Krasińskiego 26; 6. Biskupiec — Żeromskiego 24.

Zarząd Okręgowy podaje do wiadomości wszystkich członków, że nie stawienie się na wezwanie Komisji Weryfikacyjnej, pozbawia praw członkowskich.

CISZA NOCNA OBOWIĄZUJE

Wzrastająca liczba głośników radiowych w mieście byłaby niewątpliwie zjawiskiem dodatnim, gdyby liczni radiosłuchacze stosowali się do zarządzeń, nakazujących ściszanie głośników od godz. 22.

„Orgie radiowe", uprawiane z wielkim zapałem przez posiadaczy radia długo w noc, powinny zainteresować władze porządkowe. (g)

DLACZEGO W DZIEŃ?

Mieszkańcy ulicy Limanowskiego i przyległych od pewnego czasu obserwują palące się w dzień lampy elektryczne, które jednak z nadejściem zmierzchu zostają skwapliwie zgaszone.

Komentarze zaciekawionych tym zjawiskiem mieszkańców nie są zbyt pochlebne dla ZEOM-u. (g)

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Wobec olbrzymiego powodzenia balet Parnella wystąpi gościnnie po raz ostatni 25 i 26 bm. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru.

Od 27 bm. Wojewódzki Teatr w Ełku, rozpoczyna występy komedią Michała Bałuckiego w 3 aktach pt. „Dom Otwarty".

3 października na inaugurację sezonu Karol Adwentowicz wystąpi w dramacie A. Strindberga pt. „Ojciec".

Dziś wieczorem

TEATR IM. ST. JARACZA

O godz. 19.30 **Balet Parnella.**

KINO „POLONIA"

Film prod. angielskiej „A imię ich milion".

KINO „MAZUR"

„Śluby kawalerskie".
Pocz. seansów: 16, 18 i 20.

Z wędrówek po województwie

Niedziela w Pasłęku

Gdy w sobotni wieczór wysiadam na stacji, która nosi nazwę „Pasłęk", jest już ciemnawo, mrzy drobny deszczyk i pani, która razem ze mną wysiadła z pociągu, napróżno usiłuje uchronić przed błockiem piękne „unrowskie" pantofelki.

Jest już wieczór. Gdzieś, w niedalekim lokalu grzmi muzyka, słychać odgłosy tańca. Otwieram hotelowe okno i widzę młodzież która śpiesząc, podąża na zabawę.

Deszcz ustaje. Nad pięknym kościołem i resztkami murów zamkowych podnosi się księżyc. W jego świetle pięknie wygląda stare cmentarzysko i położona nisko dolina.

Rano Pasłęk jest w słońcu. Miasto budzi się wcześnie. Ma się jednak przelotne wrażenie, że najwcześniej budzą się... Niemcy. Już kwadrans po piątej spotykam ich w „niemieckiej" dzielnicy w okolicach zamku i słyszę, jak w wąskiej uliczce przekrzykują się ze sobą rozmaite Amalchen i Ketchen w otwarte okna domostw.

Odwiedzam doskonale prowadzony „Dom dziecka" i stwierdzam, że od czasu pierwszej mojej bytności w Pasłęku należy zanotować znaczny postęp. Dzieci wyglądają zdrowo, wesoło jedzą pierwsze śniadanie. W salach panuje wzorowa czystość.

Przez dawne podwórze zamkowe przechodzę do kościoła, w którym już o tej wczesnej godzinie jest wielu modlących się. Ślady niemczyzny znikły — kościół ma swój zdecydowanie polski wyraz. Wyraz ten zresztą ma już całe miasto. Zwłaszcza w nieco późniejszej godzinie, gdy w magistrackich salach prowadzi swoją pracę ekipa sanitarna P. C. K. z Olsztyna.

Pracują niezmordowanie lekarze, personel pomocniczy wydaje leki, robi opatrunki i rozdziela ubrania. Przed gmachem tłok. Pacjenci przyjeżdżają niekiedy z bardzo odległych miejscowości.

Chcę się zobaczyć z burmistrzem. Jest na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, lecz po chwili udaje mi się odbyć krótką rozmowę. Dowiadujemy się, że w Pasłęku 4.000 domów (czyli 60%) jest zniszczonych. Stwarza to poważne trudności lokalowe, zwłaszcza jeśli chodzi o moment uruchomienia zakładów przemysłowych i o mieszkania robotnicze.

„Wszyscy jednak jesteśmy dobrej myśli", miasto pracuje rzetelnie i powoli dźwiga się. Wkrótce powstaną państwowe zakłady mechaniczne. Ponadto chcielibyśmy zwrócić uwagę na ogrody miejskie: możemy rozwinąć warzywnictwo i założyć szkółkarstwo.

Jest ciasno z kredytami. Chciałoby się jak najprędzej pozbyć się ludności niemieckiej, zwłaszcza, że ich dzielnica jest siedliskiem chorób wenerycznych, z którymi walczy się wszelkimi sposobami.

Odwiedzamy z kolei starostę powiatowego, ob. Rudnickiego. Opowiada nam o spontanicznej akcji budowy szkoły. Istotnie, na placu widzieliśmy okazały gmach w pewnej fazie gruntownej odbudowy. Duży napis wymownie przemawia do przechodnia: „Budujemy naszym dzieciom szkołę".

Do tej szkoły przyłożyli się wszyscy w Pasłęku: urzędnicy z łopatami wyrzucali gruzy, robotnicy dali swoją pracę, płynęły i płyną datki pieniężne, znalazł się nawet wzruszający przysłowiowy „grosz wdowi".

Cennym elementem przy zagospodarowaniu powiatu są repatrianci, którzy szybko „wrastają" w teren i pracują konstruktywnie.

Starostwu jest konieczny referent odbudowy, — jak dotychczas jednak, Pasłęk nie ma szczęścia na tym stanowisku, a planowanie odbudowy w mieście i w powiecie aż się prosi o szybkie rozwiązanie.

Wychodzimy, żegnając uprzejmego starostę i podążamy ku śródmieściu. P. C. K. już kończy swoją pracę. Pacjentów ubywa, w kierunku zamku zdążają spacerowicze.

Dzień niedzielny ma się ku końcowi...

Z. A.

Lasy i tartaki okręgu olsztyńskiego
pracują dla odbudowy kraju

Na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych okręgu olsztyńskiego w sierpniu czynnych było 8 tartaków, prowadzonych we własnym zarządzie, oraz 4 tartaki, wydzierżawione przez Dyrekcję za aprobatą Ministerstwa Leśnictwa organizacjom społecznym lub osobom prywatnym.

Materiały uzyskiwane na tartakach Dyrekcji Lasów Państwowych są przeznaczone na cele odbudowy kraju i dla potrzeb przemysłu. Od początku roku gospodarczego do końca sierpnia br. przerobiono na tartakach D. L. P. 17.299 m³ surowca drzewnego, z czego uzyskano: tarcicy 11.099 m³. Otrzymane w tym czasie zamówienia różnych resortów i instytucji oraz wykonane dostawy przedstawiają się następująco:

Centrala Dostaw Drzewnych dla Przemysłu Węglowego pobrała materiałów tartych 100 m³, poza tym zamówiła kopalniaków 30.000 m³ z czego dostarczono już 5.660 m³. Centralny Zarząd Papierniczy zamówił 22.700 mp papierówki i pobrał dotychczas 21.505 mp. Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych zapotrzebowała do dnia 31.VIII. 2.954 m³ tarcicy, z czego dostarczono już 1.370 m³. Ponadto przygotowuje się na tartakach Dyrekcji L. P. dla DOKP 1.218 m³ podkładów (do wysyłki przygotowano już około 400 m³) i około 100 m³ mostownic. W surowcu DOKP pobrała 2.500 m³.

Dla Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego Dyrekcja L. P. przekazała 1.140 m³ tarcicy. Państwowa Agencja Drzewna odebrała tarcicy 5.576 m³. Poza tymi zamówieniami na dostawy drobniejsze dostarczono różnym firmom i instytucjom słupów teletechnicznych 271 m³ i surowca 12.645 m³.

W ten sposób lasy i tartaki okręgu olsztyńskiego przyczyniają się już do odbudowy kraju i jego przemysłu.

WAŻNE WYJAŚNIENIE MINISTERSTWA ZIEM ODZYSKANYCH

WARSZAWA, 25.9. (PAP). — Min. Ziem Odzyskanych komunikuje, że posiadanie gospodarstwa w Polsce Centralnej nie stanowi przeszkody w otrzymaniu przydziału obiektu rolnego na Ziemiach Odzyskanych. Nie istnieje żaden przepis prawny, wymagający od osadnika zrzeczenia się gospodarstwa w Polsce Centralnej, skoro chce on uzyskać przydział na obszarze Ziem Odzyskanych.

Niedopuszczalnym jest jedynie posiadanie dwóch gospodarstw na terenie Ziem Odzyskanych.

SŁUCHAMY RADIA

WARSZAWA I na fali 895·8 mtr.

ŚRODA, 25 bm.:

14.00 Audycja dla dzieci, 14.10 Koncert chóru C. D. Z., 16.00 Dziennik, 16.30 „Instrumenty muzyczne", 16.55 Portrety pisarzy, 17.10 Koncert rozrywkowy, 17.55 Audycja wojskowa, 18.10 Reportaż dźwiękowy, 18.30 Koncert solistów, 19.00 Nauka przy głośniku, 19.30 Audycja Chopinowska, 20.00 Dziennik, 20.30 Pieśni kompozytorów francuskich, 20.45 Słuchowisko, 21.10 Muzyka, 21.45 Kwadrans prozy, 22.00 Koncert rozrywkowy, 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 Program, 23.30 Skrzynka poszukiwania, 23.55 Hymn.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
J. Rymkiewicz
OLSZTYN, Sw. Barbary 5,
(naprzeciw kosc. Sw. Jakuba)
wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres introligatorstwa

SPOŁEM DEKLASUJE OSTROŁĘKĘ 6:0

KKS reprezentuje Olsztyn, bijąc Ostródę 2:0

W ubiegłą niedzielę na stadionie WF i PW w rewanżowym spotkaniu, rozegrały mecz piłkarski drużyny Ostrołęki i KS Społem Olsztyn.

Po remisie, uzyskanym w Ostrołęce, Społem zrewanżowało się ulokowaniem 6-krotnie piłki w bramce gości.

Drużyna „Społem" wystąpiła w składzie **Tatarkiewicz; Troicki, Krajewski; Mikołajczak, Prusik, Tippe; Sienkiewicz, Krawczyk, Konecki, Książek i Białowąs.**

Już po rozpoczęciu gry widać, że „Społem" szykuje się do rewanżu. Wiele akcji podbramkowych nie potrafi jednak wykorzystać atak, dopiero przebój Krawczyka przynosi upragnioną bramkę. Wynik do przerwy pozostaje bez zmiany.

Po przerwie gospodarze zaczynają przeważać. W zamieszaniu podbramkowym Książek zdobywa drugą bramkę.

Mecz zamienia się wkrótce w grę do jednej bramki. Indywidualiści „Społem", Prusik i Krawczyk, pokazują, co umieją, koncentrując przez cały czas grę pod bramką gości. Drużyna Ostrołęki opada z sił i nie jest już równorzędnym przeciwnikiem. Dalsze bramki zdobywają Konecki i Krawczyk po dwie.

W drużynie „Społem" ładnie zagrał Mikołajczak na pomocy, obrona na poziomie, w ataku wyróżnił się pracowity Konecki. U gości dobra obrona, atak zawiódł.

Widzów około 1.500, sędziował dobrze por. Wiśniewski.

—o—

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz KKS Olsztyn — Ostróda w Ostródzie zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Olsztyna 2:0 (1:0).

Drużyna Olsztyna wystąpiła w składzie: **Świeboda; Woźnica, Osenkowski; Michorek, Borucki, Rabanowski; Narowski, Kopczyński, Gniadek, Siwek, Sienkiewicz.**

Mecz od początku stoi pod znakiem silnej przewagi gospodarzy. Przewaga ta trwa około 20 min. zanim do głosu doszli goście.

Przez cały czas przewagi anemicznie grający atak Ostródy nie potrafił uzyskać punktów dla swoich barw.

Drużyna kolejarzy zasilona kilkoma graczami „Warmii" ma coraz więcej do powiedzenia i zdobywa prowadzenie już w pierwszej połowie.

W drugiej połowie gry goście nadal przeważają i podwyższają wynik do 2:0.

W Olsztynie wypadły dobrze tyły, wybitnie zasilone graczami Milicji, którzy pokładanego w nich zaufania nie zawiedli. Bramkarz Świeboda zadowolił.

Zawodom przyglądało się około 3000 widzów, sędziował, jak zwykle, dobrze Sekuła. **(aw).**

4 TYLKO DNI

dzielą nas

OD BIEGU ULICZNEGO

O PUCHAR

»Wiadomości Mazurskich«

W obliczu masowej turystyki

Powstanie Komisji Turystycznej w Olsztynie

W sali konferencyjnej województwa pod przewodnictwem wojewody d-ra Z. Robla odbyło się konstytucyjne zebranie **Komisji Turystycznej** w Olsztynie

W skład komisji wchodzą przedstawiciele związków: krajoznawczego, turystycznego, OKZZ, zrzeszeń społecznych i młodzieżowych, Instytutu Mazurskiego, przedstawiciele władz związanych z turystyką itp.

Na czele Komisji Turystycznej w myśl regulaminu, opracowanego przez władze centralne, stoi wojewoda, a wiceprzewodniczącym jest z urzędu wicewojewoda.

Z przemówienia zagajającego ob. wojewody wynika, że powołana przez czynniki centralne **Komisja Turystyczna jest ciałem doradczym** w akcji organizowania turystyki masowej, która po załatwieniu najżywotniejszych kwestii naszego życia, przechodzi z kolei na warsztat pracy.

Nadszedł czas, ażeby zagadnieniem turystyki zająć się poważnie. Wskazują na to znaki w postaci krzątaniny kombinatorów, pragnących robić interes na turystyce. Mamy w pamięci niesławną działalność „Ligi popierania turystyki" z czasów przedwojennych, która popierała wszystko a przede wszystkim własny interes, tylko nie turystykę. Aby więc uniknąć niezdrowych stosunków przedwojennych, sprawy turystyki, a szczególnie turystyki masowej, ujęło w swe ręce państwo.

Wyrazem tych dążeń jest powołanie Rady Turystycznej z siedzibą w Warszawie, zaś odpowiednikami jej w poszczególnych województwach są Komisje Turystyczne. Opracowują one plan turystyczny na terenie województwa i w tym celu zbierają się dwa razy do roku na posiedzenia zwyczajne, a w razie potrzeby i więcej.

Jeżeli chodzi o nasze województwo, to ziemia ta posiada wiele ciekawych obiektów, przeto ruch turystyczny może i powinien mieć charakter wielostronny.

W pierwszym rzędzie ziemie warmińsko - mazurskie posiadają atrakcyjność historyczną: Grunwald, Frombork, Lidzbark. Szczególnie Grunwald wyznaczony został przez władze centralne jako punkt masowych zjazdów co drugi rok. Bogactwo jezior i wygodne ich połączenie dadzą podstawę do rozwinięcia się sportu wodnego.

Z referatów wygłoszonych następnie i dyskusji wyłoniło się wiele ciekawych spraw. Dowiadujemy się z referatu ob. Sarola, że 70% pozostałych poniemieckich domów turystycznych, przystani, urządzeń sportowych, nadaje się do wykorzystania po wykonaniu średniego lub nawet małego remontu. Pozostały bogaty sprzęt sportowy jak łodzie, żaglówki jest przeważnie uszkodzony, lecz nadaje się do naprawy. Gorzej się przedstawia sprawa hoteli, gdyż z 23 hoteli zaledwie kilka jest we względnym stanie, wiele zaś hoteli zajętych jest na niewłaściwe cele.

Wstępny preliminarz budżetowy opracowany przez wojewódzki referat turystyczny przewiduje niezbędne inwestycje na sumę 23 milionów złotych.

Z referatu ob. Bohuckiego wynika, że pomimo niesprzyjających warunków w sezonie letnim tego roku, zwiedziło Warmię i Mazury ponad 30 tys. osób, 10 tys. młodzieży spędziło wakacje na naszych terenach.

Propagandy do turystyki wielkiej nie trzeba, robi się ona sama, a nawet plotki o zabójstwie harcerzy, które swego czasu obiegały Polskę, przyczyniły się do popularyzacji naszego kraju. Wielu z rodziców chcąc sprawdzić pogłoski przyjeżdżało tu pozostając na dłużej, — lub odjeżdżali, propagując dalej piękno tej ziemi.

Inż. Wodziński zakomunikował, iż placówki „Orbisu" otrzymały prawo przejmowania wszystkich urządzeń turystycznych. Na objęcie tych urządzeń, zabezpieczenie ich i eksploatację „Orbis" otrzymuje subwencje w kwocie 32 milionów zł jeszcze w roku bieżącym.

Obrady komisji turystycznej zakończyły się postanowieniem wysłania 150 dzieci warmińsko - mazurskich na wycieczkę do Krakowa. Organizacją jej zajmą się czynniki wojewódzkie. (j.j.)

ZAKŁAD POGRZEBOWY
I WYTWORNIA TRUMIEN
FRANCISZEK PUŹNIEWSKI
GRUNWALDZKA 18
przy dworcu zachodnim
Na składzie
TRUMNY ZWYKŁE, KIELOWANE
I DĘBOWE. KRZYŻE, NEKROLOGI
1082 I WIEŃCE METALOWE.

Łańcuch ofiar

TWORZYMY BIBLIOTEKĘ OKZZ W OLSZTYNIE

Łańcuch ofiar na bibliotekę OKZZ wydłuża się wciąż o nowe ogniwa. Świadczy to o wysokim poczuciu solidardości zawodowej świata pracy.

Oto Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Prac. Państw. wzywa z kolei Zw. Zaw. Prac. Skarbowych.

Kto następny?

OBWIESZCZENIE

Na mocy Ustawy z dn. 3.I.46 (Dz.Ust.Nr 3, poz. 17) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 14.IV.1946 r. (Dz. Ustaw Nr 17,poz. 114) Zarząd Miejski m. Olsztyna, Wydział Aprowizacji i Handlu wzywa wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego znajdujące się na terenie miasta, do niezwłocznego zgłoszenia się celem wypełnienia właściwych kwestionariuszy.

Ostateczny termin dopełnienia obowiązku zgłoszenia upływa z dniem 2.X.1946 r.

1948-3 Wiceprezydent
(—) A. Kruczyński

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody tożsamości 2 koni, wydane przez Zarząd Gminy Lubieniow, na nazwisko Gajewska Marianna. 1943

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Ciechanów, na nazwisko Zabłocki Lucjan, ur. 15.10.1922r. 1944-2

Wypadki i przestępstwa

NOWA OFIARA KATASTROFY SAMOCHODOWEJ POD PASŁĘKIEM

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim otrzymano wiadomość o nowej katastrofie samochodowej, tym razem w odległości 5 klm. od Pasłęka.

Około godz. 17-ej samochód ciężarowy PPT i MR, w drodze powrotnej z Olsztyna do bazy w Pasłęku, z nieustalonej dotąd przyczyny uległ wypadkowi, skutkiem czego odniósł ciężkie obrażenia ciała pasażer tego wozu, Przewodn. Rady Narod. w Pasłęku ob. M. Służewski.

Po przewiezieniu do szpitala ob. M. Służewski zmarł.

Miejscowa Komenda M. O. wszczęła postępowanie śledcze. (l).

NIELETNI SZMUKLERZ

Funkcjonariusze MO zatrzymali w pobliżu terenu stacji kolejowej w Olsztynie 14-letniego Piotra Zalewskiego, który sprzedawał kolejarzom bimber.

Młodociany szkodnik jest mieszkańcem Łap, pow. białostocki, skąd też przywiózł na sprzedaż bimber.

Sprawa została przekazana Brygadzie Ochrony Izby Skarbowej w Olsztynie.

NIEPOPRAWNA ZŁODZIEJKA

Na dworcu w Olsztynie została zatrzymana Barbara Tomaszewska bez stałego miejsca zamieszkania.

Przeprowadzona do I Komisariatu MO, Tomaszewska zdążyła ukraść jednej z pracownic torebkę z zawartością 1000 zł.

W czasie śledztwa przestępczyni przyznała się do popełnionej kradzieży oraz przywłaszczenia w miejscowości Żelechów (woj. warszawskie) torebki z dokumentami na nazwisko Lidia Wasilewska i dokumentów na nazwisko Józef Sowiński.

Tomaszewska, która legitymowała się bezprawnie dokumentami Wasilewskiej, odpowie wkrótce za wykroczenia przeciwko prawu przed sądem. **(bat)**

OGŁOSZENIA DROBNE

„WILMET" Warsztat ślusarsko - odlewniczy wykonuje drobne części do maszyn rolniczych i przemysłowych z żeliwa i innych metali. Olsztn, Bałtycka 2. 1946-3

BUCHALTER - bilansista przyjmuje prace z zakresu księgowości. Porady, sprawy podatkowe, ubezpieczeniowe. Oferty proszę kierować do Administracji „Wiadomości Mazurskie" pod „Buchalter".

ZGUBIONO portfel z dokumentami, na nazwisko Wasik Alojzy, dnia 23.9.46 r. między godz. 20 - 23. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem Olsztyn, ul. Bałtycka 9 m. 4. 1947

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, wydany przez władze niemieckie, na nazwisko Kupidura Augustyn ur. 16.5.1896 roku w Odechowie pow. Radom. 1895

ZAMIENIĘ z kolejarzem mieszkanie 1 pokój z kuchnią w bloku kolejowym, ul. Żeromskiego 14-1, na 1—2 pokoje z kuchnią na piętrze. Ewent. zwrócę koszty remontu. 1906

UNIEWAŻNIAM skradzione mi dokumenty w pociągu Warszawa - Olsztyn: książeczkę wojskową z RKU Warszawa, kartę rejestracyjną i Kartę Rozpoznawczą Smogorzewski Marian, ur. w Pruszkowie dn. 24.8.1908 r. 1933-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Radom, na nazwisko Sikora Leopold, ur. 26.9.1922 r. 1939-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową Nr 12705, wydaną przez 53 płk. piechoty na nazwisko strz. Furgał Stanisław, ur. 1922 r. 1940

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie powiernictwa na majątek, wydane przez Urząd Ziemski w Olsztynie, na nazwisko Porbarnik Łucja. 1941

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę orzeczenia repatriacji wydaną przez PUR Olsztyn na nazwisko Pawłowski Nikifor, ur. 15.2 1916 r. 1942

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie rozładunku węgla z wagonów i nawęglanie parowozów w 2-ch składach opałowych na st. Olsztyn, poczynając od dnia 1 listopada 1946 r., na warunkach następujących:

Wagony z węglem muszą być rozładowane w ciągu sześciu godzin od chwili podstawienia ich pod składy opałowe, nie wyłączając świąt.

Węgiel musi być ułożony w regularne stosy wg. sortymentów.

Nawęglanie na parowozy jednego półtonowego wózka węgla nie może trwać dłużej, jak trzy minuty. Nawęglanie trwa całą dobę przy czynnych, w miarę potrzeby, trzech dźwigach.

Oferent poda ceny za wyładunek jednej tony węgla z wagonu do stosu lub wagonu na parowozy.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na wyładunek węgla z wagonu i nawęglanie parowozów" należy składać do skrzynki, znajdującej się w hallu Dyrekcji na parterze do godz. 9.30 dnia przetargu.

Do ofert należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcji Kolejowej na opłacone wadium przetargowe w kwocie 5.000 zł.

Oferent, który utrzyma się na przetargu i z którym zawarta będzie umowa, obowiązany będzie do wpłacenia do kasy dyrekcyjnej w terminie wskazanym dodatkowo kwotę 55.000 zł. tytułem kaucji, służącej do zabezpieczenia wykonanych robót.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 10.X.1946 r., o godz. 12-ej, w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolejowej.

Bliższych informacji, dotyczących przetargu, udzieli Wydział Zasobów Dyrekcji Kolejowej w Olsztynie.

Oferent związany jest z ofertą przez dwa tygodnie od dnia otwarcia oferty.

Naczelnik Służby Zasobów
D.O.K.P. Olsztyn
1898-3 (—) J. Nowakowski

PRZY PAŃSTWOWYM LICEUM Komunikacyjnym, Olsztyn, Al. Wojska Polskiego Nr 17 organizuje się wieczorowe Liceum Budowlane. Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelaria Liceum od godz. 10 - 13 i 17 - 18. 1938-2

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22-go Lipca 16. Telefon Nr. 81-90. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor Naczelny: Wł. Mroczkowski.
Redakcja przyjmuje w godz. 11 — 13. Administracja czynna w godz. 9 — 14. Konto Nr. 40 w Oddz. Banku „Gosp. Spółdz." w Olsztynie.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz (najmniej 50 zł), przy poszukiwaniu rodzin i pracy po 3 zł za wyraz (najmniej 30 zł). Ogłoszenia urzędowe przetargi i nekrologi: 1 mm wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 10 zł. Ogłoszenia reklamowe w miejscu, przeznaczonym na ogłoszenia: 1 mm wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 15 zł. Te same ogłoszenia w tekście redakcyjnym — po 25 zł. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje Administracja oraz upoważnione osoby.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: 50 zł., kwartalna — 140 zł., roczna — 550 zł. Prenumeratorzy otrzymują pismo pocztą lub odbierają w ustalonych punktach kolportażu. Z przyczyn technicznych w poniedziałki pismo narazie nie wychodzi.

Wydawca: Woj. Urząd Inf. i Prop. w Olsztynie. ZO3250 Druk: Drukarnia Państwowa, Olsztyn. Odpow. za pismo Kolegium.